Rok XI. Nr. 336 Sosnowiec, poniedziałek 7 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.— zł

Konto czek. P.K.O. Katowice

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 66

OSKAR SZPIGIEL i SYN

PRZETWORY CHEMICZNE

UL. PIŁSUDSKIEGO 1 SOSNOWIEC TELEFON Nr. 61-881.

dostarcza po cenach obniżonych ze składu w Sosnowcu:

AMONJAK 0,910

DWUCHROMIANY potasu i sodu

GLICERYNĘ białą 28 Bé techn.

NAFTALINĘ łuskach

SIARCZAN miedzi krystal. 98/99%.

Abdykacja króla, czy dymisja gabinetu?

Opinia angielska oczekuje decyzji

PARYŻ, 6. 12. Agencja Havasa donosi z Londynu, że w czasie dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów premier Baldwin miał powiadomić kolegów o treści rozmów, przeprowadzonych z królem Edwardem. Co do rozmów tych trzymana jest całkowita tajemnica.

Dziś rano wydawało się, że zarówno król Edward, jak i ministrowie trwają na swoich stanowiskach, na skutek czego możliwa jest jedynie abdykacja króla lub dymisja gabinetu. Należy jednak podkreślić, że odezwa Churchilla nabierze znacznego rozgłosu.

Siedziba premiera na Downig Street była dziś mimo niedzieli widownią ożywionego ruchu. Wczesnym rankiem przybył do premiera doradca króla Edwarda syndyk księstwa Kronwalii Monckton, który cały wieczór wczorajszy spędził w Fort Belwederu, gdzie omawiał z królem jego sprawy majątkowe i inne sprawy osobiste na wypadek ewentualnej abdykcaji króla. Rano o godz. 10-ej u premiera odbyła się nieoficjalna wymiana zdań członków rządu na tematy związane z sytuacją jaka powstałaby na skutek abdykacji króla. W toku tej narady premier Baldwin wezwany został do królowej Marii, którą poinformował o stanie rzeczy. Po południu premier odbył naradę z arcybiskupem Cantenbury. O godz. 17.30 rozpoczęło się posiedzenie gabinetu, na którym miała zapaść ostateczna decyzja. W danej chwili sytuacja jest tego rodzaju. Abdykacja króla uważana jest za wielce prawdopodobna. Krążą pogłoski, że król we wtorek opuści Anglię i uda się do Francji.

P. SIMPSON W LOUVIES

CANNES 6.12 PAT. Wczoraj późnym wieczorem przybyła tu p. Simpson i zamieszkała w willi Louvies u państwa Crocer, przez których była oczekiwana.

Cracovia-Garbarnia 7:6 (3:0)

Spotkanie piłkarskie w Krakowie rozegrane między Cracovią a Garbarnią przyniosło obfity plon bramkowy. Mimo zwycięstwa Cracovi wynik nie jest faktycznym odzwierciedleniem sił obu drużyn, Cracovia była drużyną znacznie lepszą, a tylko wskutek chwilowego załamania, wygrała z Garbarnią z różnicą zaledwie jednej bramki.

O przeniesienie siedziby P.Z.P.N. DO KRAKOWA.

Wśród klubów piłkarskich Śląska, należących do Ligi Państwowej istnieje projekt przeniesienia zarządu Ligi Państw. Z. P.N. do Krakowa.

Wniosek taki postawić ma KS. Ruch a pozostałe kluby śląskie, AKS. Chorzów i KS. Dąb wyraziły gotowość poparcia.

Dwa zwycięstwa Śląska NAD BERLINEM.

Międzynarodowy sezon rozgrywek hokejowych na Śląsku otwarty został w ub. sobotę i niedzielę ciekawymi spotkaniami pomiędzy Berlinem i reprezentacją Śląska.

Spotkanie w pierwszym dniu zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Śląska, w stosunku 6:2 (2:1, 1:1, 3:0).

Drużyna Śląska wystąpiła z dwoma nowozaangażowanymi kanadyjczykami Smithem i Tomsonem.

W niedzielę, w drugim dniu Śląsk pokonał Berlin w stosunku 6:3 (2:1, 2:1, 2:1) Gra była bardzo żywa.

Warszawa-Stuttgart 9:7

Reprezentacja bokserka Stuttgardu zmierzyła się w niedzielę z reprezentacją Warszawy, ponosząc nieznaczną porażkę 9:7.

W poszczególnych walkach były następujące wyniki:

Rudstein (Warszawa) pokonał na pkt. Stattera, Czortek (W) zwyciężył Obta, walka Kozłowski (W) z Ostalenderem przyniosła wynik remisowy. Polus zwyciężył Bandela (St), Seweryniak (W) Zellera, Heid (St) Miksa, zastępującego Pisarskiego, Ackerman Dorobę (W) a Schedler (St) Bluma.

Obrady Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego

WARSZAWA, 6. 12. PAT. W niedzielę w centrum wyszkolenia Związku Strzeleckiego w Warszawie odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckigeo, w którym wziął udział komendant naczelny Związku Legionistów płk. Adam Koc. Przewodniczący prezes Związku Strzeleckiego Paschalski w przemówieniu inauguracyjnym scharakteryzował rolę i obecne znaczenie Związku Strzeleckiego, podkreślając pełną dyspozycyjność Związku Strzeleckiego i gotowość podporządkowania się bez zastrzeżeń interesom państwa i narodu.

Z kolei wygłosił przemówienie płk. Koc oświadczając m. in.: Jestem starym strzelcem koledzy, przeto zawsze z jak największym zainteresowaniem staram się przyglądać waszej pracy.—

To wielka misja, olbrzymie zadanie. Związek Strzelecki ma za sobą doniosłą tradycję w służbie dla ojczyzny. Związek ma przed sobą wielkie niekończące się zadanie do wykonania. Jest to praca nad wychowaniem zastępów młodzieży i powołania jej do służby dla państwa. Związek Strzelecki był zawsze wierny idei Komendanta Józefa Piłsudskiego, wierny Polsce. Dziś Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi serdecznie i wiernie oddany, pełni służbę wielką w naszym państwie, służąc jego sile i wielkości. Życzę Związkowi Strzeleckiemu dalszych coraz większych twórczych osiągnięć.

Rada Naczelna Związku Strzeleckiego postanowiła wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza, P. Marszałkowej Piłsudskiej, P. Premiera Sławoj - Składkowskiego i p. ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Bombardowanie centrum Madrytu

325 żołnierzy niemieckich wpadło w ręce oddziałów rządowych

MTDRYT. 6. 12 Rada obrony Madrytu ogłosiła dziś w południe komunikat. donoszący, że na froncie Madrytu w ciągu ubiegłej doby nie doszły żadne zmiany. Armia powstańcza bombarduje centrum miasta. Pociski spadły na ulice w Fincarral i Hortalez, zabijając i raniąc wiele osób. Na odcinku Uzera w ręce oddziałów rządowych wpadło 325 Niemców. Na froncie baskijskim wojska rządowe podchodzą do miasta Vittoria, na południe od Bilbao. Ewakuacja tego miasta jest przez przeciwnika pospiesznie przeprowadzona. Lotnictwo rządowe strąciło wczoraj dla samoloty myśliwskie produkcji włoskiej.

PRZERWA W OPERACJACH

TALAVERA. 6. 12. Specjalny wysłannik agencji Havas donosi, że w operacja dookoła Madrytu nastąpiła ponowna przerwa. Przez cały wczorajszy ranek ponowała zupełna cisza Po południu artyleia powstańcza zaczęła przejawiać pewną działalność, kierując swe pociski głównie na północne dzielnice miasta. Ze strony wojsk rządowych nie było natomiast żadnej reakcji. Koła powstańcze przypuszczają, że wojska rządowe są wyczerpane wielokrotnymi wysiłkami podejmowanymi dla przerwania pierścienia oblegających. Wojska powstańcze pozostają jednak w pogotowiu do nowej ofensywy.

Radiostacja w Tenererifa komunikuje, że oddziały powstańcze przeprowadziły atak w kierunku Pozuelo i Escurial w dążeniu do odcięcia oddziałów rządowych. Wojska powstańcze zajęły wioskę Las Matas. Oddziały rządowe pozostawiły na placu boju 3 czołgi sowieckie. Baterie powstańcze panują nad pozycjami przeciwnika.

Kobieta, która żyła przed wiekami

Ciekawy wypadek metapsychiczny w Gdyni

GDYNIA, 6. 12 Niezwykły ciekawy wypadek metapsychiczny wydarzy się w ostatnich dniach na starym cmentarzu oksywskim.

Właściciel drogerii „Słońce" p. Ludwik Rydygier, wybrał się przed kilku dniami na cmentarz oksywski w towarzystwie swej małżonki i jej 25-letniej siostrzenicy, Marii Sznablówny. W pewnym momencie Sznablówna pobladła i wykrzyknąwszy

„Tu mnie pochowano"

zemdlała i osunęła się na ziemię.

P. Rydygier wezwał natychmiast taksówkę i zemdlałą dziewczynę przewieziono do mieszkania, gdzie po zastosowaniu odpowiednich środków doprowadzono ją do przytomności.

Dziewczyna w pewnej chwili zaczęła opowiadać o wyglądzie Starego Okyswia„ spalonego kościoła oksywskiego, twierdząc stanowczo, że już kiedyś żyła na świecie.

Była wówczas żoną rybaka i matką 2-go dzieci.

Wypadek powyższy wzbudził w Gdyni wielką sensację, stając się przyczyną różnych domysłów. Sznablówną zajęli się lekarze.

Na boiskach i bieżniach

W trosce o usportowienie młodzieży szkolnej

Postulaty Państwowego Urzędu WF.

W sprawie usportowienia szkoły daje się zauważyć obecnie ożywiona działalność ze strony najwyższych władz sportowych.

Państwowy Urząd WF opracował obszerny memoriał do ministerstwa oświaty w sprawie sportu w szkole. W związku z tym rada naukowa WF. zajmowała się również powyższą sprawą, wysyłając do stu najwybitniejszych fachowców fizycznych ankietę. Wyniki tej ankiety referowane były na komisji Rady naukowej WF. przez wiz. Wyrobka, w wyniku czego pogląd Rady Naukowej WF. pokrywa się z tezami Państwowego Urzęd WF.

Główne tezy Państwowego Urzędu WF przedstawione ministerstwu oświaty, przedstawiają się następująco:

a) Życie sportowe młodzieży szkolnej regulowane ma być przez szkoły i w ramach szkoły.

b) Kurator okręgu szkolnego może zezwolić polskim związkom sportowym na zorganizowanie obozów, czy kursów dla młodzieży szkolnej pod nadzorem władz szkolnych.

c) Dla usprawnienia działalności sportowej w szkołach winny być utworzone szkolne kluby sportowe, grupujące młodzież, specjalnie zamiłowaną w sporcie. — W większych miastach może powstać po kilka klubów szkolnych, zaś dla dziewcząt tworzone być winny oddzielne kluby szkolne, względnie koła żeńskie przy klubach szkolnych.

d) Przy organizowaniu zawodów szkolnych należy przyjąć formy, ogólnie przyjęte dla sportu zawodniczego z uwzględnieniem odchyleń dla wieku, jak zmniejszenie boiska, ograniczenie sprzętu, zmniejszenie programu, skrócenie czasu gry itp.

e) Do współpracy z władzami szkolnymi w związku z organizowaniem zawodów szkolnych należy zapraszać przedstawicieli władz WF. oraz odpowiedzialnych działaczy i sędziów sportowych.

f) Trenerami młodzieży są nauczyciele ćwiczeń cielesnych w szkołach. Do prac instruktorsko - trenerskich można zapraszać kluby sportowe i ich instruktorów za zgodą kuratora klubu szkolnego i pod warunkiem zapewnienia młodzieży opieki pedagogicznej.

g) Członkami wspierającymi klubów szkolnych mogą być rodzice uczniów i osoby zaproszone przez władze szkolne.

h) Organizować należy kursy dokształcające dla nauczycieli ćwiczeń cielesnych w szkołach w oparciu o program o nastawieniu sportowym (nadmienić tu należy że kurs hokejowy tego typu został już zorganizowany, a obecnie projektowany jest kurs narciarski dla nauczycieli ćwiczeń cielesnych w szkołach).

i) Pożądanem jest tworzenie okręgowych klubów szkolnych, a w przyszłości ogólnopolskiego Związku klubów szkolnych na zasadzie ogólnej struktury organizacyjnej sportu polskiego.

* * *

Tezy Państwowego Urzędu WF. są najzupełniej słuszne, a ich realizacja przyczyniłaby się znacznie do przeprowadzenia usportowienia szkoły, co tak bardzo jest obecnie aktualne.

Bez usportowionej młodzieży szkolnej sport polski nie może się właściwie rozwijać i nie może liczyć na rzetelne sukcesy sportowe na dłuższą metę.

Kluby sportowe muszą honorować

legitymacje Zw. Dziennikarzy Sportowych

W dniu wczorajszym w Domu Sportowym w Katowicach odbyło się nadzwyczajne zebranie oddziału śląskiego Związku Dziennikarzy Sportowych zwołane przez komisarza p. Grabowskiego, celem wyboru władz na miejsce zarządu komisarycznego.

Po sprawozdaniu p. Grabowskiego, dokonano wyboru władz. Zarząd stanowią red red.: prezes — Kluck, sekretarz — Rojek, skarbnik — Ludwiczak

Sąd honorowy red. red.: Koźlik, T. Lipski, Rochowiak.

Komisja rewizyjna red. red.: Rembalski, Filus i Kisieliński.

Na zakończenie obrad przedstawiciel PUWF. red. Junosza - Dąbrowski oświadczył, że PUWF. w porozumieniu ze związkiem Dziennikarzy ustalił, że legitymacje Związku Dziennikarzy Sportowych muszą być honorowane przez wszystkie kluby sportowe w Polsce. Kluby samowolnie nie mogą zabronić dziennikarzowi wstępu na boisko, jak to dotychczas niejednokrotnie miało miejsce. Kluby natomiast mogą zwrócić się z zażaleniem do Związku Dziennikarzy o ile uważają postępowanie dziennikarza za niewłaściwe. Zarząd związku po rozpatrzeniu sprawy wyda decyzję, która obowiązywać będzie zainteresowany klub. Widać więc z tego, że PUWF. dokłada starań, aby wolna krytyka w sporcie była przestrzegana i żeby dziennikarze nie byli narażeni na samowolne represje ze strony działaczy klubowych.

Policyjny (Sosnowiec)--Brygada (Częstochowa) 8:8 pkt.

Wczoraj wieczorem w sali KPW. w Sosnowcu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo B-klasy śl. OZB., pomiędzy sosnowieckim Policyjnym KS. a częstochowską Brygadą. Gospodarze wystawili do zawodów drużynę osłabioną i tylko z trudem zremisowali. Kierownictwo P. K. S. powinno staranniej przygotowywać swą drużynę do spotkań [...]ście przedstawiali zespół wyrownany i dobrze zapowiadający się na przyszłość. Ogólny wynik meczu brzmi 8:8 pkt.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Korepta (P) zremisował z Milejewskim (B).

Waga kogucia: słaby Nowacki (P) przegrał na pkt. z Cnudym (B).

Waga piórkowa: Rędziak (P) zremisował z Wrobiem (B).

Waga lekka: Wojtasiński (P) w III starciu przez techn. k. o. przegrał z Krzysztoforskim (B)

Waga półśrednia: Banach I (P) wskutek nadwagi oddał pkt. walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Banach pokonał na pkt. twardego Warwasa.

Waga średnia: Banach II (P) zdobył pkt. walkowerem wobec niestawienia się przeciwnika.

Waga półciężka: doskonały Chudzik wygrał na pkt. z Bieliwą (B).

Waga ciężka: dobrze zapowiadający się Lesiakowski (P) wygrał przez techn. k. o. w II rundzie wobec poddania się Góreckiego (B).

Sędziował w ringu p. Rzyman, dobrze. Zainteresowanie zawodami b. duże.

———ooo———

Śląsk-Florisdorfer A S. 4:4 (2:1)

Na zakończenie sezonu piłkarskiego na Śląsku bawiła w niedzielę drużyna wiedeńska Florisdorfer A. S., która zremisowała z reprezentacją Śląska w stosunku 4:4.

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE. ADRES SEKRETARIATU: M. BLUSZCZ BĘDZIN, UL. CYNKOWA 23.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 25.

1. Wzywa się RKS. Czarni Sosnowiec, do spowodowania przybycia na posiedzenie WG. i D. w środę dnia 9 grudnia o godz. 18-ej sekretarza ich klubu p. Pabisia w celu przesłuchania.

2. Podaje się do wiadomości klubom KS. Cyklon Rogoźnik i ST. Orzeł Bobrowniki, że po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie nieodbytych zawodów o mistrzostwo klasy B pomiędzy Orzeł — Cyklon w dniu 4.11 36 r. WG. i D. doszedł do przekonania, że winę nierozegrania tych zawodów ponoszą oba kluby, ponieważ nie zastosowały się do obowiązujących przepisów i postanowień PZPN. par. 92 i 11 części pierwszej, [...]e powyższego zweryfikował zawody te po 0:3 i 0 punktów dla obu klubów.

Przewodniczący WG. i D.
(—) BR. BITNEROWSKI.
Sekretarz (—) J. KOŚCIUCH.

Będzin, dnia 7 grudnia 1936 r.

CIEKAWE OPOWIADANIA

Oszust

Pan Maksymilian Deszan, powieściopisarz nieprzeciętnej miary, zainstalował się w przedziale pierwszej klasy naprzeciwko pasażera zajętego czytaniem książki.

Dwa drugie kąty przedziału zajmowały dwie panie: dama w średnim wieku i ładna młoda panna — obie elegancko ubrane i bardzo dystyngowane jak przystało na osoby podróżujące pierwszą klasą.

Był to styczniowy poranek. Pierwsze promienie zimowej jutrzenki oświetlały słabo szary i monotonny krajobraz departamentu Ile de France.

W ślad za regulaminowym gwizdkiem zawiadowcy stacji kurier ruszył z miejsca tocząc się odrazu w szybkim tempie między dwoma szeregami domostw ciągnących się po obu stronach toru kolejowego. Świeciło się w wielu oknach. Pan Maksymilian Deszan, nawykły z racji swego zawodu do wnikania w najdrobniejsze przejawy życia ludzkiego, odtwarzał w swej bujnej wyobraźni powieściopisarza te setki mężczyzn, kobiet i młodzieży obojga płci, wyrywanych codziennym obowiązkiem o tak wczesnej godzinie z dobroczynnego, snu i ubolewał nad nimi.

Na małych stacyjkach podmiejskich migały się mu przed oczyma kapelusze, czapki i berety garstki podróżnych spacerujących tam i z powrotem po piaszczystym bulwarze w oczekiwaniu „swego" pociągu lub omnibusu.

Dorośli śpieszyli do biur, fabryk i warsztatów — młodzież i dziatwa do szkół. Lista pasażerów, będąca w posiadaniu biletów abonamentowych nie skazana była na czekanie przy okienku biletera swej kolejki.

— Jeden z nielicznych plusów skromnej ich egzystencji — myślał powieściopisarz.

Jakkolwiek pogrążony w refleksjach nad monotonnym życiem szarego tłumu ludzi wykuwających na swych placówkach pracy codzienny kawałek chleba, zauważył, że siedzący naprzeciwko niego pasażer przygląda mu się ukradkiem symulując tylko czytanie.

Powieściopisarz skonstatował, że był to nieźle prezentujący się mężczyzna o przeciętnie inteligentnym wyrazie twarzy. Wyglądał na lat trzydzieści parę.

— Co on czyta? Jaką książkę właściwie trzyma w ręku, udając że ją czyta? — myślał pan Maksymilian Deszen.

Nie trudno mu było zaspokoić swą ciekawość literata, gdyż jego towarzysz podróży jak gdyby umyślnie obrócił żółtą okładkę książki w jego stronę, dzięki czemu romansopisarz mógł przeczytać tytuł ostatniej swej powieści: „Miłość nie jest dzieckiem cygańskim", opublikowanej przed miesiącem.

Skłamałbym twierdząc, że pan Maksymilian Deszan nie spojrzał ze zdwojoną sympatią na swoje vis a vis, ani że nie przypisał mu inteligecji o wiele wyższej od przeciętnej

— Widzę, że szanowny pan lubi czytać — odezwał się do niego , nie zdoławszy opanować chęci nawiązania rozmowy z nieznajowym — znam trochę książkę, którą pan ma w ręku.

— Co do mnie —podchwycił zainterpelowany z emfazą — mogę powiedzieć, że znam ją lepiej od pana.

— Ach, tak?.. — zdziwił się nasz bohater.

— Naturalnie — ciągnął jego rozmówca w tym samym tonie dalej — książka bowiem, której nie czytam właściwie, tylko przebiegam ją oczyma, jest moim utworem.

Mówił dość podniesionym głosem, z twarzą zwróconą nieco w stronę dystyngowanych dam, by wiedziały, że spotkał je nielada zaszczyt podróżowania w jednym przedziale z powieściopisarza, którego dzieła lansowała duża firma wydawnicza.

Pierwszym odruchem oburzonego autora powieści: „Miłość nie jest dzieckiem cygańskim" był protest. Pohamował się jednak. Nie było zdań, że miał do czynienia z jednym z owych samochwalców napotykanych w każdej dziedzinie życia i szalbierzy uzurpujących sobie prawa cudze, sójek strojących się w pawie piórka i zbyt marnych psychologów, by mogli zrozumieć, że głupie ich kłamstwo wypły nie prędzej, czy później jak oliwa na wierzch.

Pan Maksymilian Deszan chcąc przekonać się ja daleko oszust posunie swą bezczelność zawołał:

— Winszuję panu w takim razie. Prasa wychwala pańskie pióro pod niebiosy. Wszyscy krytycy wyrażają się o panu bardzo przychylnie. Wiem coś o tym, gdyż jeśli nie piszę, czytam za to dużo.

— Mój Boże! — nadmienił jego rozmówca, wydymając chełpliwie wargi — nie mogę skarżyć się, zapewne; choć, mówiąc szczerze, nie znajduję, by sądy o moich dziełach stały na poziomie ich wartości. Ale, ale! Chciałbym wiedzieć co pan myśli o ostatniej mojej powieści?

— Nie śmiem urazić w panu tej przysłowionej skromności właściwej mistrzom pióra.. zaczął powieściopisarz.

— Ach! Widzę, że mam ze znawcą do czynienia! — zauważył rozpromieniony fanfaron — mam wrażenie, że moja „Miłość nie jest dzieckiem cygańskim" stanowić będzie nową erę..

— O, panie! — wtrąciła dystyngowana dama w średnim wieku przepraszam że przerywam, ale pragnę powinszować panu również... Moja córka i ja czytaliśmy tę powieść i nie mamy słów podziwu dla niej...

Samochwał uniósł się wpół w groteskowym nieco ukłonie.

— Zbyt wielki zaszczyt dla mnie!.. Szanowna pani zawstydza mnie doprawdy! — nadmienił z afektacją.

Tu obie dystyngowane panie wdały się w ożywioną rozmowę z bezczelnym szalbierzem, w którego bezładnej gadaninie przewinęły się wszystkie wybitniejsze nazwiska literatury współczesnej.

Bezwstydny uzurpator nie pominął nikogo: nie było ani jednego akademika, z którym nie stawiał się na równi i nie był za pan brat. Ani jednego dyrektora teatru i redaktora czasopism, którzyby nie ubiegali się o jego utwory .

Nie biorąc udziału w rozmowie pan Maksymilian Deszan rejestrował w myśli kardynalne błędy i pocieszne bąki świadczące niezbicie o tym, że narator mówił jak ślepy o kolorach.

„Dystyngowane damy natomiast słuchały fantarona z dewocją pożerając go niemal oczyma. Ładna i młoda panna osobliwie:

Rzecz prosta: wyglądał na lat trzydzieści parę, prezentował się dobrze i aureola poczytnego powieściopisarza wieńczyła jego głowę. Nic dziwnego, że podobał się pannie.

Pan Maksymilian Deszan zlekka zębem czasu trącony nie mógł jako kandydta na epuzera równać się ze swym vis a vis. Tym bardziej, że miał obrączkę ślubną na palcu.

Mimo to wszakże diabli go brali z zazdrości na widok młodej i powabnej towarzyszki podróży, robiącej słod

smaczna — odżywcza
bo naturalna przyprawa do zup
śmietana pełnotłusta o zawartości conajmniej 22% tł.
ze **Spółdzielni Ziemiańskiej**
SOSNOWIEC
ul. Sien iewicza 1, tel. 619 45
DĄBROWA GORNICZA
ul. 3-go Maja 18, tel. 6 83 35

„ŻEBERKA ZAMIAST SCHABU"

Z dziejów miłosierdzia ludzkiego

Pani Maciejewska od kilku lat wysila całą swoją inteligencję i spryt życiowy, żeby chmura kryzysu nie zaćmiła pogody jej domu. Owocem jej wysiłków są nigdzie nie notowane rekordy pomysłowości kobiecej na temat: jak ze starego robić nowe, jak jedną gęś rozdzielić na trzy dostatnie obiady dla całej rodziny, jak latami nosić ten sam płaszczyk, a

zawsze wyglądać przyzwoicie.

Jedyna słabość pani Maciejewskiej to praca społeczna. Ale w ostatnich czasach i ta pokusa rzadko ją tylko odrywa od ogniska rodzinnego. Zamiast wspomagać biedę cudzą, jawną, trzeba podpierać i łatać biedę własną, kryjącą się wstydliwie pod maską inteligenckiego dobrobytu.

Aż tu nagle— ta pomoc zimowa dla bezrobotnych! Serce pani Maciejewskiej ścisnęło się boleśnie. Rada by z duszy, ale skąd? Wszystko wyliczone co do grosika, do ostatniego źdźbła mąki i kaszy,

co do kawałka węgla.

Nawet służącej pani Maciejewska już nie trzyma. Zadawalnia się przychodnią posługaczką.

Otóż właśnie ta posługaczka żona bezrobotnego. Matka trojga dzieci w wieku szkolnym. Bieda aż piszczy, bo kobiecina skrzętnie zabiera wszystkie resztki, odpadki i obierki. Skórka od słoniny napełnia ją dziką radością. Myśl o głodnej rodzinie tej posługaczki nie opuszcza pani Maciejewskiej, to jest jej zmora. Czuje, że gdyby raz zobaczyła norę, w której gnieżdżą się bezrobotni, — nie wytrzyma i odda ostatnią złotówkę, przeznaczoną na ciepłe rękawiczki dla najmłodszego synka.

Boi się tej chwili, jak ognia

Ale któregoś ranka wstaje z twarzą rozradowaną. Zamiast pół kilo schabu na obiad każę kupić zdumionej babinie kilo żeberek. Zamiast zwykłych aluminiowych rondelków każe nastawić wielki sagan. Wkłada weń żeberka, kasze, dużo włoszczyzny kartofle. A kiedy krupnik już jest gotów, wyjmuje żeberka i dzieli je na dziesięć równych porcyj. Dla swojej rodziny i dla rodziny bezrobotnego Wielką chochlą rozlewa zupę na głębokie talerze. Takie same porcje idą do garnka posługaczki. Zupa jest znakomita, a

żeberka z surową kapustą

smakują jakoś inaczej, niż codzienna pieczeń.

Pani Maciejewska promienieje. Posiłek na dziesięć osób kosztował tyle samo,-co normalny obiad na pięć osób. Wszyscy byli syci, jej rodzina i rodzina bezrobotnego. Pani Maciejewska usypia z postanowieniem, że raz na tydzień będzie gotowała taki obiad w „jednym garnku".

Stefania Podhorska - Okołów

---

kie oczy do uzurpatora swego nazwiska i popularności literackiej.

Pociąg pośpieszny tymczasem mknął z błyskawiczną nieledwie szybkością minął Fontaine-bleau, Montereau i Pont - sur Ivonne.

Zobaczywszy zarysowującą się na horyzoncie katedrę w Sens, strzelającą wieżycami swymi w niebo, vis a vis istotnego autora powieści: „Miłość nie jest dzieckiem cygańskim", jęło szykować się do wysiadania z pociągu„ nie przerywając paplaminy i dymu, oszust pożegnał się z upojonymi nachwilę.

Gdy kurier stanął w kłębach pary nymi swoimi słuchaczkami uprzejmie i kiwnąwszy powieściopisarzowi protekcjonalnie głową wyskoczył z wagonu na peron.

— Jaki miły... jaki dystyngowany młody człowiek! — unosiła się oczarowana panna.

— Co za inteligancja! Jaki dar słowa! Nic dziwnego zresztą. Litera.! Autor najpoczytniejszej dziś książki — dodała matka.

Złość wzięła naszego bohatera i mimo swe uzasadnione ze wszech miar pretensje do znajomości psychiki przeciętnych ludzi pokpił tym razem sprawę.

— Nieprawda, proszę pani!! — wybuchnął — ten pan jest najordynarniejszym oszustem, szalbierzem, fanfaronem, uzurpatorem cudzej sławy! Dziwnym zbiegiem okoliczności miał mnie, prawdziwego autora tej powieści przed sobą!

— Naprawdę?! — zdziwiła się starsza dama z niedowierzającym uśmiechem i... poprzestając na tym szepnęła kilka słów córce na ucho.

Bezczelny kłamca, jeśli nie wiariat!

Pan Maksymialian Deszan, cieszący się ostrym słuchem usłyszał:

Czyby nie lepiej był zrobił, gdyby machnął ręką i milczał?

Obrady komisji komunikacyjno-turystycznej w Sosnowcu

Odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem wiceprezesów Izb krakowskiej, inż. Leona Skarżeńskiego i sosnowieckiej, Edmunda Gruszczyńskiego, posiedzenie Międzyizbowej Komisji Komunikacyjno - Turystycznej. Przedmiotem obrad były sprawy: zagadnień motoryzacji kraju i zarobkowego przewozu samochodami, organizacji biura komunikacyjnego przy Związku Izb Przemysłowo - Handlowych oraz rewizji taryfy osobowej PKP.

Po wyczerpującej dyskusji, Komisja uznała za konieczne zwrócić uwagę sfer miarodajnych na potrzebę opracowania nowych zasad dla koncesjonowanego przewozu zarobkowego pojazdami mechanicznymi w kierunku związania komunikacji samochodowej z życiem gospodarczym kraju, zmniejszenia trudności w uzyskaniu koncesyj itp. Opracowanie tych zagadnień powierzono specjalnej komisji, w składzie Izb katowickiej, krakowskiej i sosnowieckiej.

Projektowane biuro komunikacyjne przy Związku Izb miałoby prowadzić prace badawczo - analityczne głównie w zakresie zagadnień komunikacji kolejowej, morskiej i samochodowej.

Poza tym biuro to spełniałoby w pewnej mierze czynności natury informacyjnej w zakresie taryf kolejowych, najdogodniejszych przewozów itp.

W sprawie rewizji taryfy osobowej, komisja wypowiedziała się za prowadzeniem dalszych badań w tej kwestii, jakoteż gromadzeniem odpowiednich materiałów, których zebranie natrafia jednak w obecnych warunkach na bardzo poważne trudności. Opracowanie tego zagadnienia powierzono Izbie sosnowieckiej. W przerwie obrad członkowie komisji zwiedzili niektóre zakłady przemysłowe, a mianowicie: cementownię Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" oraz Hutę Bankową.

Piąty rok pracy

Lektorium Powszechnego w Sosnowcu

W ub. tygodniu w domu społecznym na Pogoni odbyła się uroczystość otwarcia piątego roku pracy Lektorium Powszechnego. Udział w uroczystości otwarcia wzięli przedstawiciele organizacyj kulturalno - oświatowych oraz stali starzy i nowi słuchacze.

Najpierw do licznie zebranych słuchaczy przemówił kierownik Lektorium prof. Andrzej Majewski, zagajając zebranie, po czym złożył sprawozdanie za rok 1935-36.

Rok ostatni zaznaczył się dalszym rozwojem i rozrostem tej cenionej przez wszystkich, oświatowej placówki. Odczytów wysłuchało przeszo 2 i pół tysiąca osób, a przeciętna frekwencja słuchaczy przekraczała w roku ubiegłym setkę.

Odczyty wygłaszają profesorzy, lekarze, prawnicy zgrupowani w Kole Prelegentów, istniejącym od 2 lat przy Lektorium. Istnieje również przy Lektorium biblioteka dla prelegentów, składająca się z kilkudziesięciu dzieł o treści naukowej, gospodarczej i politycznej. Lektorium nie posiada żadnych specjalnych funduszów i nie pobiera znikąd subwencyj, a mimo to wydatnie się rozwija.

Po sprawozdaniu kierownika Lektorium wygłosił nacz. Kazimierz Nawrocki inauguracyjny odczyt p. t. „Wódz czy dyktator". W umiejętnie skonstruowanym wywodzie dał prelegent odpowiedź na aktualne bardzo dzisiaj pytania: „Dokąd idziemy?" „Dokąd idą sąsiedzi Polski?" „W jakim kierunku dąży świat?"

Na zakończenie udzielił prof. Majewski zebranym informacyj w sprawach związanych z pracą w Lektorium.

Odczyty będą się odbywały w domu społecznym przy ul. Żytniej 10 na Pogoni co środę o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny. Życzenia i uwagi na temat doboru i treści odczytów uprasza się podawać przed lub po odczycie w środę albo przesyłać pod adresem: Andrzej Majewski, Państw. Gimnazjum Męskie im. B. Prusa, ul. Orla 13.

Regulacja rzeki Silnicy

na przestrzeni 12 i pół klm.

Z wiosną 1937 r. zarząd miejski w Kielcach z kredytów Funduszu Pracy przystępuje do regulacji rzeki Silnicy. Regulacja obejmie 12 i pół klm. począwszy od wsi Dąbrowa do Białogona. W obrębie miasta począwszy od ul. Piotrkowskiej do Aleii Legionów rzeka zostanie ujęta w koryto z kamienia łamanego na cemencie. W górnym biegu projektuje się spiętrzenie wody i urządzenie kąpieliska publicznego oraz urządzenie stawu o długości 700 metrów i szer. 150 metrów dla uprawiania sportów wodnych.

Na tamie piętrzącej wodę zbudowana zostanie nowa ulica, która połączy dzielnicę Szydłówek z ul. Zagnańską co skróci dojazd do zakładów pracy o 2 i pół klm.

W związku z regulacją Silnicy miasto w ciągu najbliższych lat będzie musiało przebudować wszystkie mosty na tej rzece, kosztem około 2 milj. złotych.

Regulacja Silnicy poza zatrudnieniem bezrobotnych ma na celu podniesienie stanu sanitarnego miasta oraz regulację przyległających dzielnic.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 7 Grudzień	Dziś: Ambrożego Jutro: Niepokal. Pocz. NMP. Wschód słońca: 7.49 Zachód słońca 3.24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś dnia 7 bm. o godz. 19-ej przedstawienie dla Zespołów Robotniczych komedia W. Wernera pt. „Ludzie na krze".

Jutro, dnia 8 bm. o godz. 16.30 na ogólne żądanie po raz ostatni przebojowa sztuka W. Fodora pt. „Matura".

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna komedia W. Wernera pt. „Ludzie na krze". Bilety od 25 gr do nabycia w firmie W. Czechowski.

—xx—

KONCERT W DOMU SPOŁECZNYM

Wczoraj w Domu Społecznym staraniem Związku Pracowników Ubezpieczalni Społecznej odbył się koncert, z którego dochód przeznaczony jest na odzież dla bezrobotnych.

Najciekawiej wypadła ta część koncertu, w której wystąpił chór Związku pod batutą p. Sallocha. Nie znaczy to bynajmniej, aby śpiew solowy pp. Kaszówny, Kruzera i Kostulskiego nie były prawdziwym sukcesem artystycznym, ale chór obok walorów śpiewających reprezentuje też wartość społeczną. Chór pracowników Ubezpieczalni powstał stosunkowo niedawno. Jego wczorajszy występ dowiódł, że pod wytrawnym kierownictwem p. Sallocha poczynił duże postępy i może być zaliczony do grona reprezentacyjnych chórów zagłębiowskich.

—::—

Z SĄDU.

Zabójstwo na weselu

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w głośnej sprawie zabójstwa, dokonanego niedawno temu w Klimontowie na weselu w rodzinie Symprów (ul. Mościckiego). Na weselu tym doszło do krwawego starcia między gośćmi weselnymi, a gośćmi nieproszonymi, w wyniku bójki, w której dominującym orężem były noże, śmiertelną ranę w pierś otrzymał 25 letni Władysław Marchewka z Niwki.

Jako sprawcy zabójstwa odpowiadali przed sądem 21-letni Piotr Toporek z ul. Okrzei i 20-letni Józef Głonek, mieszkaniec Dańdówki (11 Listopada 12 b)

Podczas przewodu sądowego nastąpił w sprawie sensacyjny zwrot. Sąd zważywszy okoliczności sprawy, doszedł do wniosku, iż obaj oskarżeni działali w obronie koniecznej i wydał wyrok uniewinniający Toporek i Głonek, którzy dotychczas przebywali w więzieniu zostali z miejsca wypuszczeni na wolność.

RADIO

KATOWICE.

Poniedziałek, 7 grudnia.

6.00. Pieśń poranna. 6.03 Swojskie melodie 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty gramofonowe. 11.30. Dary św. Mikołaja — audycja dla szkół. 13.00. Koncert życzeń. 13.15. Koncert popularny. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35. Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty gramofonowe. 18.20 Rozkosze jazdy narciarskiej — felieton. 18.30 Pieśni ludowe śląskie. 18.45. Program na jutro. 23.00 Muzyka lekka.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ

NAJWIĘKSZA PREMIERA POLSKIEGO FILMU p. t.

BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA

W roli tytułowej

Jadwiga Smosarska

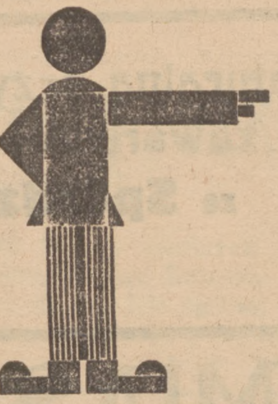
W roli Króla Zygmunta Augusta

W. ZACHAREWICZ

KRÓL, KTÓRY GOTÓW BYŁ DLA MIŁOŚCI WYRZEC SIĘ KORONY!

Miłość, która była wyzwaniem, rzuconym całemu narodowi!

Początek 1-go seansu o godz. 17.30



Miejsce to jest zarezerwowane dla Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc.

KINO EDEN

DZIŚ! DZIŚ!

Najlepszy aktor wszystkich czasów

Gary Cooper

w niezrównanej komedii tryskającej humorem i dowcipem p. t.

Pan z milionami

w pozostałych rolach JEAN ARTHUR, GEORGE BANCROF.

Początek I seansu o godz.17,30 w niedzielę i święta o godz 15,30.

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI, GENIUSZ EKRANU FASCYNUJĄCY

Gary Cooper

ORAZ BAHATERKA FILMU „SIOSTRA MARTA JEST SZPIEGIEM"

Madeleine Carrol

w rewelacyjnym przeboju sensacyjnym przewyższającym słynny „SZANGHAI EXPRESS" p. t.

Żółty skarb

tytuł oryginalny

„Generał umarł o świcie"

Pocz. 1 seansu o 5.30 w niedzielę i święta o 3.

KINO „PALACE"

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! Film polski wg. powieści Stefana Żeromskiego

Wierna rzeka

W rol. gł.: JADZIA ANDRZEJEWSKA, BAŚKA ORWID, M. CYBULSKI, F. BRODNIEWICZ, K. JUNOSZA - STĘPOWSKI, J. WĘGRZYN, ST. SIELAŃSKI

Początek I seansu o godz. 5.30.

STUDENT 3-go roku prawa udziela lekcyj: łaciny, matematyki. Zgłoszenia pod „Korepetytor".

OBLIGACJE NARODOWE, inwestycyjne Konsolidacyjne itd. przyjmujemy po najwyższej cenie przy zakupie biżuterii, zegarków, nakrycia stołowego, aparatów radiowych itd. na dogodnych warunkach.— „URANIA" Sp. z o. o. Katowice, pl. Wolności 7. (Wejście od ulicy Gliwickiej). W grudniu w niedziele od 1—6-ej otwarte.

FRYZJER męski z kartą rzemieślniczą, potrzebny od zaraz. Wiadomość: Ząbkowice Fryzjer Delorm.

RESTAURACJA „Gastronomia" Ryszard Szczerek, Sosnowiec, ul. Krzywa 1 urządza świniobicie dnia 5, 6 i 7-go grudnia 1936 r., na które uprzejmie zaprasza Szanowną Klientelę. Z poważaniem Ryszard Szczerek, mistrz sztuki kulinarnej.



264.

— Ja nie mam zwyczaju żartować w pieniężnych interesach.

— A zatem pan potrzebuje trzymać wicehrabiego de Nervey w ścisłej zależności?

— Być może...

— Mój kolego, jesteś przebiegły jak widzę.

— Dziękuję za komplement. No! jakże, zgadzasz się na propozycję!

— W jaki sposób zapłacisz!

— Gotówką.

— Kiedy?

— Natychmiast. Wypłacę za otrzymanym od ciebie podpisem na blankiecie. Mam przy sobie pieniądze.

— Pomiędzy kolegami powinno nastąpić porozumienie. Zgadzam się.

— Per Bacco! byłem tego pewien

— Nakreślę akt ustępstwa tego wekslu.

— A ja tymczasem odliczę dziesięć tysięcy franków.

W dziesięć minut później Agostini otrzymał wzamian za paczkę banknotów wraz z wekslem akt ustępstwa tegoż, napisany według reguł oraz list z własnoręcznym podpisem Haltmayera, a pożegnawszy Roberta, wsiadł do powozu, rozkazując się zawieźć na ulicę Monceau, do Melanii Gauthier, rozkochanej obecnie do szaleństwa we Fryderyku Bertin, którą ten nędznik niemiłosiernie eksploatował z pieniędzy.

Melania nawzajem wyciskała, o ile się dało najwięcej pieniędzy z Jerzego, którego szczęśliwa gra w karty utrzymywała o tyle, że dotąd jeszcze nie zwracał się o nową pożyczkę do Agostiniego. Większa część tych pieniędzy przechodziła do rąk Fryderyka, który przybierał obecnie pozory wielkiego pana. Niejednokrotnie Melania posuwała bezczelność do tego stopnia, iż obu kochanków razem zapraszała na obiady, sadzając ich przy jednym stole.

Jerzy, uważając Fryderyka jako krewnego swojej kochanki, był dlań uprzejmym w obejściu. Jednakże od kilku dni naprróżno kołatała Melania do portfelu wicehrabiego, skąd wraz z kuzynem wywnioskowali oboje, iż fortuna przy grze przestała sprzyjać Jerzemu.

I nie mylili się tym razem

Przegrawszy raz, wicehrabia tracił coraz więcej z przerażającą szybkością.

— Na gracza, szulera, nie można nigdy rachować... — rzekła Melania do Fryderyka, gdy się znaleźli sam na sam oboje po obfitym śniadaniu. Opływając dziś w złocie, nazajutrz znaleźć się może bez grosza. Nam objętu potrzeba dużo i pewnych pieniędzy.

— Staraj się pochlebiać swemu wicehrabiemu, a wynajdzie jeszcze dla ciebie jaką znaczną sumę.

— Naprożno... on nic nie otrzyma, aż po śmierci swej matki.

— Dokąd ona żyć będzie?

— Ha! dopóki nie ukończy swej ziemskiej wędrówki.

Głos dzwonka, dobiegający od strony przedpokoju przerwał rozmowę dwojga nędzników, a jednocześnie pokojówka ukazała się w progu.

— Pan Agostini pragnie widzieć się z panią — wyrzekła.

— Przybywa w sam czas.. Proś, aby wszedł...

— Mam odejść? — pytał Fryderyk po oddaleniu się służącej.

— Bynajmniej... wobec Agostiniego nie krępuję się wcale.

Stary Włoch wszedł do gabinetu.

— Przeszkadzam może? — zapytał witając panią domu, a jednocześnie rzucając okiem na Fryderyka, którego nie znał, lecz odgadywał charakter i sposób postępowania po całym jego zuchwałym zachowaniu się i gminnym guście jaskrawego ubrania.

— Przeszkadzać mnie? — nigdy w świecie... — zawołała Melania. — Cieszę się, ilekroć razy widzę cię u siebie... wszak o tem wiesz dobrze. Znajdujemy się w kółku rodzinnym.. — Przedstawiam ci mojego kuzyna...

— A! pana Fryderyka Bertin — rzekł Agostini z uśmiechem.

Melania ze swym kuzynem spojrzeli na siebie zdziwieni.

— Pan mnie znasz? — pytał ten ostatni.

— Znam wszystkich, panie, a widząc, że pani Gauthier nie ma żadnych dla ciebie tajemnic, mogę mówić otwarcie w pańskiej obecności o tym co mnie tu sprowadza.

— Ach! — przerwała z radością Melania — jeżeli przychodzisz zaproponować mi nową pożyczkę pieniężną, powziąłeś świetną ideę. Właśnie chciałam jechać do ciebie zapytać, czy nie zmieniły się twe dobre zapatrywania co do pana Nervey?

— Od pani zależy, aby się zmieniły.

— Ode mnie?

— Tak.

— Cóż mam w tym celu uczynić?

— Odpowiedzieć na zadanie ci kilka pytań, na które odpowiesz pani z całą szczerością.

— Pytaj, ile chcesz i o co chcesz, licząc na moją otwartość. Zresztą, daremniebym się starała kłamać wobec ciebie.

— A więc przede wszystkim, jak się przedstawia teraz projekt pani?

— Jaki projekt?

— Wszak powiedziałaś mi kiedyś iż liczysz na zaślubienie pana de Nervey.

Fryderyk rzucił się z niezadowoleniem.

— Niech to pana nie niepokoi — rzekł zwolna Agostini. — Pomienione małżeństwo zostawiałoby pańskiej kuzynce całą swobodę jej serca, a stałoby się jedynie sprawą, zabezpieczającą jej przyszłość, która inaczej ciężkąby dla niej być mogła.

— No.. no! — zawołała Melania — nie wyprowadzaj mnie na manowce, mój stary. Ty przyszedłeś tu w jakiejś sprawie, która tak mnie jak ciebie z bliska obchodzi.

— To prawda....

— A zatem mów jasno. Tak ja, jak i Fryderyk, jesteśmy na wszystko przygotowani.

VXV.

— Mówiliśmy przed dwoma miesiącami o opłakanym stanie zdrowia pani hrabiny de Nervey — zaczął Agostini. — To jej zdrowie dotąd nie polepszyło się wcale.

— Przeciwnie, poparła Melania, ta biedna kobieta ma się coraz gorzej.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski